

# Papierowski, Andrzej Jerzy

---

## Z życia społecznego płockich Żydów w II połowie XIX wieku i na początku XX wieku (cz. II)

---

Notatki Płockie 44/2-179, 14-22

---

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# Z ŻYCIA SPOŁECZNEGO PŁOCKICH ŻYDÓW W II POŁOWIE XIX WIEKU I NA POCZĄTKU XX WIEKU (cz. II)

Wraz z rozwojem klasy robotniczej, przede wszystkim zaś pod wpływem ideologii socjalistycznej, w największych wielkoprzemysłowych skupiskach robotniczych zacierają się różnice proletariatu, które wynikały z rodowodu społecznego i narodowo-wyznaniowego. Cudzoziemcy najczęściej asymilowali się językowo i kulturalnie i powiększali szeregi rodzimego żywołu. Jedynym śladem obcego pochodzenia pozostawały odmienności religijne. Praktycznie procesy te objęły wszystkie środowiska wielkoprzemysłowe i robotnicze Królestwa. Jedynie "opornym" okazało się środowisko robotników żydowskich, zwłaszcza na terenie okręgu białostockiego. W znacznej mierze przesądzały o tym tradycyjnie silne więzy religijne, językowe i kulturowe. Na początku wieku i w latach następnych, doszedł dodatkowy element w postaci nacjonalizmu, który zaczął przejawiać się zarówno po stronie polskiej, jak i żydowskiej, a który uosabiała endecja i ruchy syjonistyczne. Należy również podkreślić, że wiele dla skłócenia tych nacji wniosły rządy państw zaborczych, które były zainteresowane dezintegracją tych społeczności<sup>1</sup>. Według W. Wakara w 1910 r. Żydzi stanowili 14,8% mieszkańców Królestwa i aż 42,4% mieszkańców miast. O tych proporcjach zdecydowała głównie brutalna polityka władz carskich, która wśród rozlicznych szklan podejmovanych wobec Żydów, zaznaczyła się również dyskryminacją osadnictwa żydowskiego w środowisku wiejskim. Sytuację ludnościową Żydów w Królestwie ilustruje tablica 1<sup>2</sup>.

Tablica 1. Żydzi w Królestwie Polskim w roku 1910

WYSZCZEGÓLNIENIE	% ŻYDÓW	% W MIASTACH	% NA WSI
gubernia kaliska	9,0	37,8	0,6
gubernia piotrkowska	15,7	28,2	3,0
gubernia kielecka	10,9	47,1	2,4
gubernia radomska	14,2	50,8	2,4
gubernia lubelska	14,4	54,2	1,7
gubernia siedlecka	15,8	60,0	2,6
gubernia warszawska	20,1	37,6	2,2
gubernia plocka	10,4	45,4	1,2
gubernia łomżyńska	16,2	54,0	3,9
gubernia suwalska	12,1	52,0	2,8
w skali Królestwa	14,8	42,4	2,2
w liczbach absolutnych	1.801.659	1.620.793	180.866

Sami Żydzi w następstwie rewolucji, uzyskali w Królestwie pełne prawa obywatelskie. Ową pełnię praw dla ludności żydowskiej, Rosjanie jednak traktowali w sposób tylko sobie właściwy. Tuż bowiem po wydaniu przez Mikołaja II manifestu z 16 października 1905 r., zapowiadającego wprowadzenie swobód demokratycznych i ustanowienie Dumy Państwowej, doszło niebawem do ok. 300 krwawych pogromów ludności żydowskiej w 300 miejscowościach, w tzw. strefie osiadłości, czyli na tzw. "ziemiach zabranych". W samej tylko

Odessie brutalnie zamordowano 400 niewinnych Żydów. W kwietniu 1906 r. dokonano krwawego pogromu w Białymstoku, podczas którego zamordowano kilkadziesiąt osób, zaś w sierpniu tego roku, wojska rosyjskie urządziły pogrom ludności żydowskiej w Siedlcach<sup>3</sup>.

Przy całej dzikości stosowanej polityki Rosjanie musieli się jednak liczyć w Królestwie w większym stopniu z reakcjami społeczeństwa polskiego, które nie aprobowało polityki pogromów. Co więcej, poprzez fakt wielowiekowego wspólnego zamieszkiwania na ziemi polskiej, zaistniał szereg wielostronnych powiązań gospodarczych i społecznych, które dla obydwu społeczności nakazywały żyć w autentycznej symbiozie. Dlatego równolegle obserwujemy w Królestwie ciekawe zjawisko, że władze rosyjskie stosując wobec Żydów politykę knuta, jednocześnie z całą przewrotnością chętnie występowały w roli obrońców Żydów, rzekomo chroniąc ich przed nacjonalizmem ze strony Polaków. Oczywiście tak Polacy, jak i Żydzi, właściwie odczytywali prawdziwe zamiary zaborcy. Dla postaw rosyjskich niewątpliwie też duże znaczenie miało bliskie sąsiedztwo Niemiec, gdzie ludność żydowska cieszyła się pełnią praw obywatelskich. Dlatego chcąc nie chcąc, Rosjanie na terenie Królestwa musieli stosować bardziej liberalną politykę wobec Żydów, aniżeli miało to miejsce w strefie osiadłości, czy też na terenach rdzennej Rosji.

W tym samym czasie Żydzi królewiaacy zaczęli rozwijać żywą działalność organizacyjno-polityczną i społeczno-zawodową. Pierwsze wystąpienia robotników żydowskich miały miejsce jeszcze w latach 70. ubiegłego stulecia w Białymstoku. W latach następnych, powstało już szereg nielegalnych stowarzyszeń. Najczęściej miały one charakter wyznaniowy i w rzeczywistości były bractwami religijnymi. Dopiero w latach 80. w "Litewskiej Jerozolimie", tj. w Wilnie, powstała tzw. "Wilna Grupa", która dała początek socjaldemokracji żydowskiej. Dalszym efektem działalności tej formacji było powstanie "Bundu".

Żydzi polscy działali także w ramach polskiego ruchu socjalistycznego. Na zasadach autonomicznych wchodzili oni w skład pierwszej rewolucyjnej partii polskiej tzw. "Wielkiego Proletariatu". W 1891 r. przy szkole dla młodzieży w Warszawie powstało kółko socjalistyczne liczące około 200-300 członków, z którego w 1903 r. wyłoniła się "Żydowska Organizacja Bojowa PPS". W 1895 r. powstał w Warszawie "Żydowski Związek Robotniczy". Obok tych organizacji, działały również liczne organizacje zawodowe, filantropijne, kulturalno-oświatowe i inne<sup>4</sup>. Największym jednak uznaniem cieszyła się rewolucyjna partia "Algemeiner Jidiszer Arbeiterbund tun Pojln, Lite un Rusland" czyli "Ogólny Żydowski Związek Robotniczy Polski, Litwy i Rusi", która

powstała jeszcze w 1897 r. Była ona powszechnie znaną pod nazwą BUND.

Na fali ożywienia rewolucyjnego umacniał swe wpływy syjonizm, który w środowisku żydowskim zaczął przelamywać tradycyjną wobec siebie niechęć środowisk chasydzkich w Polsce i zyskiwał coraz powszechniejsze uznanie. Powstały też nowe partie i stowarzyszenia żydowskie, które przeważnie nosiły charakter religijny.

Historyk żydowski Aleksander Hafftkka, analizując sytuację społeczną i polityczną społeczności żydowskiej w przededniu rewolucji 1905 r. wyróżniał kilka zasadniczych tendencji w życiu diaspory, które w dalszym biegu wydarzeń zdominowały całokształt stosunków społecznych i co za tym idzie i politycznych na ziemiach polskich. Różnice te ujawniały się głównie w zadaniach, które w sposób krańcowo różny wnosili kierunki myślowe, które były związane z tzw. fokizmem sygnalizowanym już syjonizmem i socjalizmem. Pierwszy kierunek, tzw. fokizm, ograniczał swoją uwagę jedynie do krajów osiadłości Żydów i dążył do zapewnienia rozwoju specyficznych właściwości żydowskich, tj. do zachowania obyczajów, języka, kultury itp. Zwolennikami tego kierunku byli głównie asymilatorzy, których stanowisko było zbieżne w tych sprawach ze stanowiskiem polskiej demokracji postępowej. A. Hafftkka podaje, że podobne stanowisko zajmowali Żydzi ortodoksyjni, chociaż jak wiemy, zasadniczo nie wyrażali oni swoich poglądów. Polityka bowiem ich nie interesowała<sup>5</sup>.

Z kolei syjonizm dążył do odrodzenia kultury hebrajskiej i do utworzenia w Palestynie narodowego centrum, czyli własnego państwa. Było to zgodne z religijną wizją powrotu do biblijnego kraju osiadłości przodków i to przeświadczenie towarzyszyło Żydom zawsze. W krajach diaspory natomiast, syjonizm dążył do faktycznego równouprawnienia i stworzenia warunków do swobodnego rozwoju cech narodowo-żydowskich. Początków tej ideologii należy doszukiwać się jeszcze w 1872 r., kiedy to powstała w Warszawie grupa złożona z 235 osób, które zaczęły propagować i przygotowywać warunki dla pragnących powrotu na tereny biblijnej Palestyny. Poparcie dla tej inicjatywy wzrosło, kiedy to na skutek prześladowań Żydów w Rosji, powstał ruch "Howewei-Syjon" ("Miłośników Syjonu" - hebr.). W 1884 r. rabin z Białegostoku Szmul Mohylewer założył pierwsze w Królestwie stowarzyszenie syjonistów. Mimo niechęci do niego ze strony miejscowych Żydów, znalazło ono uznanie głównie wśród Żydów "Litwaków". Niebawem powstały ośrodki w Warszawie i Odessie. Na zjeździe, który odbył się w 1884 r. w Katowicach, uporządkowano strukturę ruchu. Żydzi polscy, wśród których przeważały wpływy chasydzkie oraz ortodoksyjne, bardzo niechętnie traktowali ten ruch. Brakowało jemu propagandy prasowej. Dopiero w 1890 r. udało się go zalegalizować, jako stowarzyszenie filantropijne, miające pomoc dla Żydów - osadników w Syrii i Palestynie.

Po I Kongresie Syjonistycznym w Bazylei, który odbył się w 1896 r. można mówić już o zorganizowanych formach syjonizmu. Ważną w tym rolę odegrał dr Teodor Herzl, który został uznany za głównego politycznego ideologa. Obok niego, działaczami którzy nadali

syjonizmowi charakter polityczny, byli Maks Nordau, Bernard Lazare, prof. Mandelsztam, prof. Szpiro, dr Gaster, dr Czlechow, Izrael Zangwil, baron Edmund Rotszyld, Moritz Hess, Mojżesz Mendelsohn, dr Leon Pińskier i inni. W Królestwie syjonizm zaczął powoli przelamywać opory chasydów i wkrótce stał się źródłem odrodzenia narodowego i sposobem walki o równouprawnienie Żydów, choć przez większość rabinów był uważany za herezję. Syjoniści zaczęli zakładać własne szkoły, stowarzyszenia, wydawać własną prasę. Syjonizm szczególnie żywo był przyjmowany wśród Żydów w Rosji. W 1902 r. ruch syjonistyczny w Rosji został zdelegalizowany, za jak to uzasadniono, "ostanie patriotyzmu rosyjskiego"<sup>6</sup>.

Ruch socjalistyczny natomiast, został zaszczerpiony w masach żydowskich głównie przez asymilantów, tj. przez spolonizowaną inteligencję żydowską. Już w "Proletariacie" istniały autonomiczne grupki żydowskie. W 1891 r. w szkole rzemieślniczej dla młodzieży żydowskiej na Nalewkach w Warszawie powstało kółko socjalistyczne, z którego w latach 1894-1895 powstała Żydowska Organizacja PPS. Stanowili oni w ramach PPS autonomiczną, żydowską grupę rewolucyjną<sup>7</sup>.

Na początku lat 90., w następstwie prześladowań masowo przybywali do Królestwa, głównie do Warszawy i Łodzi liczni robotnicy, inteligencja i studenci, głównie z Rosji i Wilna, tzw. "Żydzi Litwacy". Żydzi z Królestwa nie przyjmowali ich zbyt entuzjastycznie, pomimo że mimo woli przyczynili się oni do podniesienia cen żywności i opłat za mieszkania. Zwykle górowali nad miejscowymi zamożnością i wykształceniem. Litwacy bardzo szybko zaczęli wykazywać duże zainteresowanie polityką, co było niechętnie przyjmowane przez Żydów miejscowych. Ubierali się po europejsku, ich kobiety najczęściej były emancypowane, co z kolei raziło tradycjonalistów, tj. chasydów i ortodoksów. Litwacy nie chcieli wchodzić w kontakty z miejscowymi Żydami. Bardzo często posiadali znajomość języków obcych i rozległe kontakty handlowe. Najczęściej kontaktowali się między sobą po rosyjsku. Żydzi polscy zarzucali "Litwakom", że przywieźli ze sobą syjonizm i "BUND" i tym samym zakłócili wielowiekowe, raczej przyjazne współżycie z Polakami. Polacy z kolei, widzieli w "Litwakach" rusyfikatorów i z niepokojem obserwowali zakładanie przez nich szkół z językiem wykładowym rosyjskim, popularyzację przez nich prasy "żargonowej", tj. redagowanej w języku jidysz, która była ogólnie nieprzyjazną dla polskość. Dla antysemitów z kolei, "ruscy" Żydzi i ich postawa, stanowiły uzasadnienie dla konieczności podjęcia walki z całą ludnością żydowską<sup>8</sup>. Część tej inteligencji, o przekonaniach rewolucyjnych, działała wśród tzw. "Narodników", pozostających pod wpływem nauki Karola Marksa. Nie wierzyła ona w skuteczność ruchu rzemieślników, kupców i sklepikarzy i dążyła do utworzenia jednej, ponadnarodowej partii łączącej wszystkich robotników żydowskich. Szczególnie aktywną była inteligencja żydowska z Wilna, która dała początek żydowskiej socjaldemokracji<sup>9</sup>. W 1895 r. pod jej wpływem utworzono socjaldemokratyczny Żydowski Związek Robotniczy w Wilnie z programem, który został

w całości przejęty od socjaldemokracji rosyjskiej. Była to pierwsza organizacja polityczna działająca na terenach tzw. strefy i Królestwa, która postawiła sobie za cel, zjednoczenie wszystkich żydowskich organizacji robotniczych. W propagandzie sięgano do języka jidysz i wzywano też Żydów, aby nie czekali na wyzwolenie wszystkich narodowości.

Jak już wspominałem, w takich to okolicznościach powstał w 1897 r. BUND, czyli Ogólny Żydowski Związek Robotniczy Polski, Litwy i Rusi. W latach 1899-1903 BUND rozbudowywał swe kadry osiągając 30.000 członków. Początkowo partia działała w ramach Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji i lansowała jej program społeczno-polityczny. Różnił się on tylko tym, że pomijał sens historycznego rozwoju klas i walki klasowej. Opuścił ją w 1903 r. na tle niespełnionych dezyderatów dotyczących narodowo-kulturalnej autonomii i zdecentralizowanej struktury organizacyjnej<sup>10</sup>. Jednak w 1906 r. na zasadzie autonomii BUND powrócił do jedności z partią rosyjską<sup>11</sup>.

W żydowskim socjalistycznym ruchu robotniczym znaczący się nieco później jeszcze jeden nurt, który był reakcją z jednej strony na skrajny syjonizm, z drugiej na tendencje asymilacyjne w BUNDZIE. Była nim "Poalej-Syjon", partia, która główne swoje zadanie widziała w tworzeniu programu emigracyjnego do Palestyny, w celu wytworzenia tam centrum żydowskiego. Partia ta wychodziła bowiem z założenia, że postępek gospodarczy narodu panującego bynajmniej nie oznacza możliwości równoprawnego uczestniczenia w nim mas żydowskich.

Były jeszcze inne, pomniejszych kierunki, których omawianie pomijam. Należy stwierdzić, że niejako na uboczu tych spraw znajdowała się ogromna większość społeczności żydowskiej, która nie miała najmniejszego zrozumienia dla tych teoretycznych dla niej rozważań. Ortodoksi np. trwali w odwiecznych i stałych dla nich formach obyczajowo-tradycyjnych. Problem narodowości był im najzupełniej obcy. Dla nich jedyną normą postępowania był Stary Testament i kodeks religijny "Szulchen-Aruch". Byli zamknięci wobec świeckiego humanizmu, jak i wobec wszelkich pojęć racjonalnego traktowania zjawisk. Będąc społecznie zacofani, najwyższej zajmowali się fiiantracją, ograniczoną głównie do własnej społeczności. Natomiast stanowczo odrzucali wszelkie innowacje organizacyjne. Byli też lojalni wobec władzy w myśl nakazu talmudycznego, że "prawo państwowe jest prawem". Ich mentalność była pochłonięta walką o codzienny byt, zaś jedyną troską było przestrzeganie praktyk religijnych. Na syjonizm patrzono nieufnie i z niechęcią, jako że profanuje on ideę mesjanistyczną. Z podobnych racji z niechęcią traktowali fokizm, zarzucając mu zbytnią świeckość. Potępiali ich również za próby upowszechnienia języka jidysz<sup>12</sup>.

Przedstawione trendy, jak w soczewce odbijały się w życiu społecznym, politycznym i religijnym żydowskiego Płocka, w omawianym okresie czasu.

Najwcześniej w pojawił się syjonizm. Na gruncie płockim zaszczepiali go pojawiający się często w Płocku kupcy żydowscy z Niemiec, którzy przybywali tu w sprawach handlowych, bądź się tu osiedlali.

Zorganizowane formy tej orientacji były związane dopiero z wybitnymi w życiu diaspory żydowskiej postaciami, tj. z Iochakiem Grunbaumem (1879-1970) i Nachumem Sokolowem (1860-1936). Pierwszy, pomimo iż był z przekonania ateistą, w okresie międzywojennym przez wiele lat był niekwestionowanym przywódcą mniejszości żydowskiej w Sejmie Rzeczypospolitej, do którego wielokrotnie był wybierany<sup>13</sup>. Po powstaniu państwa Izrael, został ministrem spraw wewnętrznych w pierwszym jego rządzie. Natomiast Sokolow zasłynął jako wybitny pisarz i popularyzator języka jidysz. W latach 1932-1936 pełnił funkcję prezydenta Światowej Organizacji Syjonistycznej.

Wspomniani działacze, a przede wszystkim Grunbaum powodzenie idei syjonistycznej upatrywali przede wszystkim w odrodzeniu kultury żydowskiej i oświaty, co naturalnie wymagało daleko idących przeobrażeń w mentalności chasydzkiego Płocka. Zakładano, że cel ten będzie można osiągnąć na drodze rozwijania m.in. czytelnictwa, co niewątpliwie było jednym z najprostszyszych sposobów oddziaływania. Jednocześnie postanowiono zgromadzić skarby piśmiennictwa stricte żydowskiego, co w przyszłości miało stworzyć bazę materialną dla odrodzenia narodowego i intelektualnego Żydów. Ważną w tym rolę miała spełniać założona przy bibliotece czytelnia, która w zamysśle jej założycieli, miała być miejscem nielegalnych spotkań, zebrań i dyskusji, wolnym od wszechobecnej policji rosyjskiej. Tak doszło do założenia w 1896 r. biblioteki, która w późniejszym okresie nosiła nazwę "Biblioteka Żydowska "Hazomir" (hebr.-"Śpiew"). Obok Grunbauma, jej współzałożycielami byli Jicchak Towje Altman, słynny z wydawania periodyku "Dos Plocker Leben", Aron Becker, J.I. Bursztyn, Towje Fiszman, Szlomo Grinszpan i Mordechaj Koszerkiewicz. Podstawę biblioteki stanowiły pozostałości po bibliotece "Stowarzyszenia Do Spraw Nauki i Rozsądnego Myślenia" "Kafakotka" (ros.-Gniewna) z Płońska, której współzałożycielem był jeszcze ojciec Grunbauma. Reszta zbioru była kompilowana w drodze darowizn i zakupów<sup>14</sup>.

Do 1906 r. biblioteka była zarejestrowana na prywatne nazwisko Arona Bekera. O jej zawartości nie wiele wiemy. Wiadomo tylko, że zawierała niezwykle cenne dzieła starodruków, a także ksiąg rabinistycznych. Według S. Grinszpana była to pierwsza na prowincji i jedna z najlepiej zaopatrzonych bibliotek żydowskich w Królestwie Polskim, jakie powstały po dwóch istniejących już w Warszawie<sup>15</sup>. W latach następnych, Biblioteka stała się ważną bazą oświatowo-wychowawczą dla młodego pokolenia i to ze wszystkich warstw społecznych. Ze szczególną wobec niej atencją odnosili się religijni uczniowie tzw. "Bachurim" z Bejt Hamidraszu, który był własnością płockiej rodziny Fiszmanów. Warto zaznaczyć, że jeden z przedstawicieli tej zasłużonej rodziny dla społeczności żydowskiej w Płocku Towje Fiszman, który również przyczynił się do powstania Biblioteki, wcześniej zasłynął również jako współzałożyciel Stowarzyszenia do Spraw Nauki i Rozsądnego Myślenia w pobliskim Płońsku. Przy Stowarzyszeniu został utworzony cheder żydowski. Kierował nim specjalnie

srowadzony z Suwalszczyzny znany rabin i zarazem miskal Chaim Filipower<sup>16</sup>.

Wracając do Biblioteki "Hazomir" należy podkreślić, że w okresie zaborów, na jej terenie działały wszystkie ówczesne organizacje polityczne. Z tej racji Biblioteka była miejscem szczególnej inwigilacji ze strony policji, która niejednokrotnie ją zamykała. Biblioteka posiadała siedzibę przy Starym Rynku 11 w Płocku<sup>17</sup>. Istniała do 1939 r. i częściowo podzieliła tragiczny los ludności żydowskiej Płocka, jaki zgotowali jej hitlerowcy<sup>18</sup>.

Podczas zebrania organizacyjnego, związanego z założeniem biblioteki, doszło również do utworzenia konspiracyjnego koła związku syjonistycznego. Związek przyjął nazwę "Mazkeret Szmuel" (hebr.-Odnaka ku pamięci Szmuela), co miało stanowić formę upamiętnienia rabina Szmuela Mohylewera, znanego z głoszenia poglądów syjonistycznych. Wśród założycieli związku byli m.in. Goldkorn, ślusarz Mordechaj Koszterkiewicz, Zusman, Grobard, Golde. Agitatorom syjonizmem oddelegowanym na teren Płocka był Zygmunt Weizman z Łodzi, który w latach późniejszych, został jednym z najbliższych przyjaciół i współpracowników Grunbauma<sup>19</sup>.

Z krótkiej relacji z zebrania tego stowarzyszenia z dnia 16 stycznia 1902 r., która została zamieszczona na łamach "Ech Płockich i Łomżyńskich" wynika, że liczyło ono zaledwie 100 członków oraz, że organizacja przeżywała okres stagnacji. Z relacji tej wynika również, że postanowiono pozbawić członkostwa w kole te osoby, które nie uczestniczyły w zebraniach. Ponadto czytamy, że na ostatnim Światowym Kongresie Syjonistycznym w Bazylei, płockich syjonistów reprezentował Benjamin Golde. Jednocześnie ustalono termin najbliższego zebrania wyborczego na 23 stycznia 1902 r. Na zebraniu tym miały być opracowane instrukcje oraz wygłoszone okolicznościowe prelekcje, poświęcone ruchowi syjonistycznemu. Mieli je wygłosić redaktor "Hacefiry" i "Izraelity" N. Sokołow oraz nieznan bliżej adwokat Jaroszyński z Warszawy. Relacja kończy się sarkastyczną uwagą: "Zdaje się, że w ostatnim roku syjonizm nieco schudł"<sup>20</sup>.

Następną organizacją syjonistyczną było nielegalne stowarzyszenie pod nazwą "Dorszej Syjon" (hebr.-"Pragnący Syjonu"), którego celem było szerzenie ideologii syjonistycznej wśród miejscowego społeczeństwa, a także wspieranie finansowe wszelkich akcji syjonistycznych. Członkowie byli zobowiązani do płacenia składek miesięcznych, które wynosiły od 15 do 25 kop. oraz zasilania finansowo rocznymi opłatami centralnego funduszu syjonistycznego<sup>21</sup>.

Za czasów rosyjskich nie powiodły się jednak próby zalegalizowania jakiegokolwiek organizacji syjonistycznej. O celach i zadaniach syjonizmu była doskonale poinformowana rosyjska policja polityczna. I jakkolwiek nie prześladowała ona syjonistów, to jednak ich samych traktowała utylitarnie mając nadzieję, że oderwą oni masy żydowskie od rewolucji. Organizacje syjonistyczne zostały zalegalizowane dopiero podczas okupacji niemieckiej Płocka w czasie I wojny światowej.

Oddziaływanie syjonizmu w środowisku płockim jednak przez dłuższy czas było nikłe. Przeciwno tej ideo-

logii zwracali się zarówno asymilatorzy, jak i ortodoksi. W 1902 r. specjalnie do Płocka przyjeżdżał rabin Lewin z Wilna, który w miejscowej bóżnicy wygłosił kilka przemówień skierowanych przeciw syjonizmowi. "Echa Płockie i Łomżyńskie" opierając się na opiniach miejscowych Żydów zapewniały, że ideologia ta była słabo rozpowszechniona w Płocku. Sympatykami jej była głównie młodzież<sup>22</sup>.

Psychologiczny przełom dla rozwoju świadomości żydowskiej stanowiła przegrana rosyjskiego kolosa w wojnie z Japonią w 1904 r. Jak podaje P. Wróbel "[...] potraktowano ją jak własną. [...] Japończycy mścili krzywdę żydowską. Każdą klęskę cara przyjmowano radosnymi okrzykami"<sup>23</sup>. Zainteresowanie się tymi wydarzeniami stawało się coraz powszechniejsze. Żydzi zaczęli kupować prasę i za jej pośrednictwem dowiadywać się, co dzieje się w świecie i na froncie. Od 1904 r. pojawiła się w Warszawie także prasa w języku żydowskim, która zaczęła również docierać do Płocka. Pod naciskiem społecznym zaborca zaczął też stosować bardziej liberalną politykę w stosunku do Żydów, chcąc niewątpliwie doprowadzić do ich pozyskania<sup>24</sup>. Działania te były jednak stanowczo spóźnione.

Według S. Grinszpana, do aktywizacji politycznej płockich Żydów doszło już w 1904 r. Wówczas to miało powstać kilka nielegalnych organizacji, reprezentujących różne kierunki społeczno-polityczne<sup>25</sup>. Moim jednak zdaniem, datę tę należy przesunąć co najmniej o trzy lata wcześniej. Pierwszą bowiem partią, która inicjowała powstanie zorganizowanych form robotniczego ruchu socjalistycznego w Płocku, była właśnie Polska Partia Socjalistyczna. Jej powstanie najprawdopodobniej należy wiązać z działalnością znanego działacza socjalistycznego Janusza Tańskiego (1864-1899). Według J. Kancewicza, to właśnie Tański był założycielem kółka socjalistycznego w Płocku i jednocześnie poprzez charyzmę własnej osoby, wywarł ogromny wpływ m.in. na losy wywodzącej się z Płocka młodzieutkiej dziewczyny żydowskiej Estery Golde, znanej po zamążpójściu za Jana Stóżeckiego jako Estera Golde-Stróżecka, która odegrała wybitną rolę w polskim ruchu socjalistycznym. Jej bezpośrednie kontakty z Płockiem, po jej wyjeździe na studia medyczne do Genewy i Paryża (1889 i 1891-1896), były co prawda sporadyczne, jednakże należy podkreślić, że podczas krótkich pobytów w Płocku, brała udział w nielegalnych spotkaniach miejscowych socjalistów polskich i żydowskich. S. Grinszpan podaje, że w tym okresie rozwiązanie tzw. "kwestii żydowskiej" łączyła ona nierozdzielnie ze sprawą politycznego i społecznego wyzwolenia społeczeństwa polskiego. O istotnej jej roli w upowszechnianiu na terenie Płocka tej organizacji pośrednio świadczy tajny okólnik gubernatora Dmitrija Martynowa z 6/19/ października 1901 r., w którym poświadczono fakt zesłania jej za działalność rewolucyjną na pięcioletni pobyt we Wschodniej Syberii, na mocy tzw. sankcji administracyjnej<sup>26</sup>.

Z ruchem socjalistycznym powiązane było również i pozostałe rodzeństwo Estery. I tak np. Juliusz Golde znanym był z tego, że w 1905 r. organizował na terenie miasta wspólne dla Polaków i Żydów wiece socjalistyczne<sup>27</sup>.

Podobną rolę odgrywała wysoko ceniona w ruchu socjalistycznym ich siostra Cecylia (1870-1930), znana jako żona wybitnego działacza i teoretyka PPS i PPSD Władysława Gumpłowicza. Obydwie siostry Golde przez pewien czas były również bliskimi współpracownicami samego Józefa Piłsudskiego, z tym że Cecylia, w przeciwieństwie do Estery, aż do śmierci pozostała wierną założeniom ideowym PPS. Do końca też pozostała wierną założeniom politycznym J. Piłsudskiego<sup>28</sup>.

Wśród plockich Żydów z ruchem socjalistycznym nierozzerwalnie też było związane nazwisko miejscowego działacza Józefa Kwiatka (1874-1910), który bezsprzecznie należał do czołowych postaci socjalizmu polskiego. J. Kwiatek bardzo często konspiracyjnie przebywał w Płocku. Grinszpan, powołując się na relację Grunbauma podaje, że Kwiatek z sympatią odnosił się do ruchu syjonistycznego wśród Żydów. Cele swojej działalności upatrywał w związkach z polskim ruchem socjalistycznym, a także w walce o niepodległość Polski<sup>29</sup>.

Ostatnią wybitną postacią żydowską z Płocka, która była związana polskim ruchem socjalistycznym, bez wątplenia był Paweł Lewison-Łapiński, ps. Andrzej Wolski (1879-1937). Działalność polityczną rozpoczął w Płocku już w 1904 r. Po rozłamie, jaki w 1906 r. dokonał się w PPS, przeszedł na pozycje PPS-L, w której odgrywał jedną z czołowych ról w jej Centralnym Komitecie. Zastąpił również jako jeden z głównych ideologów tej partii. Z relacji A. Askanas wynika, że utrzymywał on żywe kontakty z Płockiem jeszcze w 1907 r., a to głównie ze względu na osobistą nieodwzajemnioną sympatię do Celiney Kempner, którą wspomagał w pracy oświatowej. Lewison bezskutecznie dążył do zjednoczenia PPS z żydowskim BUND-em. Od 1917 r. przebywał na stałe w Rosji, gdzie związał się z ruchem bolszewickim. Przez wiele lat pracował w służbie dyplomatycznej ZSRR. Zginął na wskutek czystek stalinowskich w 1937 r.<sup>30</sup>

Socjaliści żydowscy należeli do Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS w Płocku i prawdopodobnie działali w nim na zasadach autonomicznych. Organizacją kierował przysłany specjalnie w 1905 r. z Warszawy przez CKR PPS działacz żydowski Abram Arie Żyto (ps. Adolf). Najprawdopodobniej pełnił on w organizacji rolę instruktora. Do bardziej znanych żydowskich działaczy socjalistycznych w Płocku należeli: adwokat Lucjan Altberg, który w latach późniejszych reprezentował Polskę w składzie delegacji w czasie rozmów polsko-bolszewickich w Rydze, Juliusz Golde, Celina Kempner, Bronisława Goldowa, Alfred Blay i jego żona Janina, Hersz Bormzom, Chuna Wisła, Henoch Pierznianka, Abram Jesion i Szlomo Tahb<sup>31</sup>.

Znacznie słabszymi wpływami wśród Żydów cieszyła się SDKPiL. Pierwsza urzędowa informacja o działalności SDKPiL pochodzi dopiero z raportu plockiego P. Ślepcowa do generał-gubernatora warszawskiego z 19 kwietnia (2 maja) 1904 r. Z informacji tej wynika, że dzień wcześniej zostały rozrzucone na placach Floriańskim i Niemieckim oraz na ulicy Więziennej i Dobrzyńskiej w Płocku ulotki SDKPiL, drukowane w Warszawie jeszcze 15 października 1901 r. Oprócz tego na drugiej wiorście

od Płocka przy szosie plocko-warszawskiej, znaleziono na słupie telegraficznym czerwony sztandar z naklejonym białym napisem "Niech żyje 1 Maja"<sup>32</sup>. Przybudówką SDKPiL była Wojskowa Organizacja Rewolucyjna, która działała wśród żołnierzy stacjonujących w Płocku i okolicach, głównie rezerwistów i poborowych. Skutek był taki, że władze za odmowę służby wojskowej ukarały w guberni plockiej 270 rodzin, na łączną sumę 81.000 rub<sup>33</sup>. Według W. Iwanickiego organizatorami SDKPiL w Płocku byli dwaj miejscowi Żydzi ojciec i syn Hirzowie<sup>34</sup>.

Z kolei z informacji plockiej żandarmerii z 10 kwietnia 1905 r. wynika, że członkami plockiej organizacji SDKPiL byli miejscowi Żydzi i oceniano ją jako organizację wybitnie żydowską. Wydawane przez nich ulotki były redagowane w języku żydowskim (jidysz)<sup>35</sup>. Bardziej systematyczną działalność na terenie guberni plockiej SDiKPiL podjęła dopiero na Wielkanoc 1905 r. I jakkolwiek nie wytworzyła ona w tym czasie w Płocku samodzielnego Komitetu, to jednak posiadała kilkunastu członków lub sympatyków, głównie wśród robotników rolnych. Ten stan rzeczy w swoich "Listach" potwierdził sam Feliks Dzierżyński<sup>36</sup>. Bardziej znanymi działaczami żydowskimi byli Herman Kruk, który następnie stał się działaczem BUNDU i Niuniek Kagan, który był synem nauczyciela żydowskiej szkoły powszechnej w Płocku<sup>37</sup>, a także Mendel Grossman<sup>38</sup>. Przez cały czas swego istnienia partia ta była wrogo ustosunkowana do sprawy niepodległości Polski<sup>39</sup>.

W przeciwieństwie do poprzedniej, typowo żydowską organizacją była Syjonistyczno-Socjalistyczna Partia Robotnicza. W istocie swojej była to najstarsza żydowska partia robotnicza w Płocku, która powstała jeszcze w 1904 r. Jej głównymi działaczami byli wspomniany już Juliusz Golde, który jednocześnie był członkiem PPS, Aron Szyngałowski (vel Częstochever) i Mordechaj Koszkerkiewicz (1878-1946). W latach późniejszych Koszkerkiewicz wiele uwagi poświęcał sprawom młodzieżowym, sam jednocześnie będąc członkiem PPS. Głównie z jego nazwiskiem było związane powstanie w 1917 r. w Płocku apolitycznej organizacji młodzieżowej pn. "Cukunft" (hebr. -"Przyszłość") o celach kulturalno-oświatowych<sup>40</sup>.

Według S. Grinszpana, Socjalistyczna Partia Robotnicza była szczególnie aktywna w latach 1905-1906. Na gruncie społecznym - zaznaczyła ona swoją obecność organizowaniem związków zawodowych wśród robotników żydowskich. Prowadziła także działalność oświatowo-wychowawczą i kulturalną wśród robotników. Promotorem tych posunięć był wspomniany już J. Golde i nieznanzy z imienia Flak.

Partia ze względów konspiracyjnych organizowała spotkania i wiece zwykle w okolicznych lasach poza Płockiem, w zaułkach plockich, na miejskim targowisku lub mieszkaniach prywatnych. Często gośćmi działaczy partii byli Józef Kwiatek i Estera Golde, którzy w hierarchii PPS zajmowali już bardzo wysoką pozycję. Grinszpan jednocześnie nie omieszczał wyrazić słów uznania dla postawy i osobowości Estery Golde (1872-1938). Cytując na ten temat opinię Brzozowskiego, która została opublikowana w numerze 29 "Kuźni Młodych" z 1936 r. nie

omieszkął napisać, iż "[...] Estera Golde i Józef Piłsudski, to dwie najpiękniejsze polskie dusze"<sup>41</sup>. W tym czasie Kwiatka bardzo interesowała tzw. "kwestia żydowska". Napisał on nawet pod tym tytułem specjalną broszurę. Została ona przetłumaczona na jidysz i wydana przez Kwiatka pod pseudonimem "Wileński".

Swoją radykalizm pokazała partia, kiedy prawdopodobnie w 1905 lub 1906 r. wezwała mieszkańców Płocka do zerwania wszelkich stosunków handlowych z mieszkańcami pobliskiego Sierpca. Przyczyną takiej właśnie reakcji, był powszechnie znany niechętny stosunek mieszkańców Sierpca do strajków, jako że w tym czasie Sierpc był prawdziwym bastionem endeckim.

Podczas pamiętnych wyborów do "Gosudarstwiennoj Dumy" w 1906 r. podobnie jak i PPS, wezwała do ich bojkotu. 29 sierpnia wydała w językach polskim i jidysz ulotkę, w której wezwała obydwie społeczności do strajku generalnego. W ulotce tej wytknięto "Mikołajowi Ostatniemu", że ten za "naród" uważał bandę bogaczy i wyzyskiwaczy, podczas gdy robotnicy nie są uważani za obywateli kraju"<sup>42</sup>.

W 1906 r. w nieznanym nam bliżej okolicznościach doszło do nagłego rozpadu partii. Jej członkowie zasilili szeregi innych partii, które istniały w Płocku.

Z kolei płocki oddział BUND-u powstał w 1904 r. Partia ta była z tego, że opierając się na zasadach marksizmu, w programie swoim apriori odrzucała walkę klasową. Od samego też początku opowiadała się za przyznaniem autonomii kulturalnej Żydom. Zasłynęła ona również z tworzonych w Płocku organizacji zawodowych, a także z organizowania licznych manifestacji i wieców. Do BUNDU należeli głównie robotnicy i zasymilowana inteligencja. Do najbardziej znanych aktywistów BUNDU na terenie Płocka należeli dwaj młodzi poeci Zbysze Landau (1889-1937) i Mosze Warsze (1887-1911). Ten ostatni z początku był sympatykiem ideologii syjonistycznej. Obydwaj też byli założycielami oddziału płockiego BUNDU. Na skutek prześladowań ze strony władz carskich w 1906 r. obydwoj udali się na emigrację do USA<sup>43</sup>. Jednakże ich dzieło trwało. Pięszoplanową rolę w tej partii, podobnie jak jej współzałożyciele, pełnili wówczas tacy działacze jak Estera Lurie, Szmul Brikman i Chil Gutmacher. Potwierdzenie na ten temat znajduje się w aktach Zarządu Żandarmerii w Płocku z tym, że sam Brikman miał być członkiem Organizacji Bojowej BUND-u. W aktach znajduje się też informacja, iż BUND posiadał konspiracyjny skład broni, a także iż podczas rewizji, znaleziono wiele wydrukowanych ulotek (proklamacji) i broszur, które były adresowane do "rosyjskich żołnierzy"<sup>44</sup>.

Pierwsze wystąpienie Bundu miało miejsce tuż po manifestacji Mikołaja II o powołaniu Dumy państwowej, tj. 19 sierpnia 1905 r. Wyznaczone demonstracje, które odbywały się wspólnie z PPS w dniach 23 i 25 sierpnia, były każdorazowo rozbijane przez policję. 27 sierpnia 1905 r. odbyła się w Płocku manifestacja zorganizowana w związku ze straceniem działacza łódzkiego Bundu Dawida Krauzego. Również i ona została brutalnie rozpedzona. Omawiane wydarzenia spowodowały, że w postawach całego społeczeństwa w Płocku dokonał się głęboki

przełom psychologiczny. Naturalnym jednak skutkiem tego było, że ludzie przestali się bać<sup>45</sup>.

Z kolei J. Pająk w swojej pracy poświęconej historii organizacji bojowych w Królestwie, potwierdza udział bojowców BUNDU w likwidacji przedstawiciela caratu w Płocku<sup>46</sup>. Fakt ten bliżej przedstawił Grinszpan, podając że z wyroku żydowskich organizacji rewolucyjnych w zamachu dokonany przez niejakiego Czuka, został w pobliżu budynku teatru płockiego zlikwidowany policjant Arewirow, który wyróżniał się szczególną brutalnością wobec ludności<sup>47</sup>. Sam zamach na Arewirowa potwierdziła również w relacji z 24 czerwca 1907 r. prasa płocka, ze zrozumiałych względów, nie podając jakichkolwiek szczegółów<sup>48</sup>.

Moim zdaniem, zaistnienie tego faktu, który miał charakter jednostkowy, nie można łączyć z istnieniem organizacji bojowej przy BUNDZIE w Płocku, ponieważ takiej nie było. Zresztą BUND odżegnywał się od gwałtownych form walki, stosując w działalności głównie środki nacisku ekonomicznego i politycznego poprzez strajki, manifestacje itp. Prawdopodobnym natomiast wydaje się, że zamachu dokonała miejscowa Organizacja Bojowa PPS, która należała do najaktywniejszych w skali kraju. Nie można też wykluczyć, iż Czuk był jej członkiem, o czym Grinszpan mógł nie wiedzieć.

Ważnym elementem w działalności BUNDU było zdecydowane przeciwstawianie się antysemityzmowi. Na tym odcinku bardzo często dochodziło do współpracy z PPS w Płocku.

Następną partią była "Poalej-Syjon" (hebr.-"Robotnicy Syjonu"), partia która program swój wprawdzie opierała na zasadach socjalistycznych, jednakże uczestniczyła w ruchu syjonistycznym. Poalej-Syjon została założona w Płocku w 1904 r. Wśród jej założycieli byli dwaj bracia Graubard, Szmul Ostrower, Szulman, Mosze Magnes, Michał Flaks, Pepierczyk i inni. Wśród rozlicznych działaczy podejmowanych przeciwko caratowi, partia ta organizowała arsenały broni i prowadziła zbrojną walkę przeciwko szczególnie okrutnym carskim policjantom. Jakkolwiek nie ma podstaw, ażeby prostować powyższą relację, z uwagi na brak potwierzeń z innych źródeł, dlatego należy ją uznać za odosobnioną. Ważnym również elementem w działalności tej partii, była jej działalność propagandowo-oświatowa. Grinszpan podkreśla znaczenie współpracy "Poalej-Syjon z ośrodkami żydowskimi w Niemczech, które zasilaty partię w różnego rodzaju nielegalną literaturę, a także wspierały finansowo. Sprawdzaniem literatury i upowszechnianiem jej wśród członków partii i w społeczeństwie Płocka zajmował się M. Magnes<sup>49</sup>.

W tym czasie wielki wpływ na rozwój i działalność partii w Płocku w tym okresie kulminacji rewolucji, wywierał wybitny działacz żydowski Dawid Grun. Ponieważ działał on w pobliskim Płońsku, dlatego jego kontakty z Żydami płockimi były dość częste i jak się wydaje, nie pozostawały bez echa. Grinszpan podaje, że za namową Gruna udał się do Palestyny na stałe mieszkaniec Płocka, niejaki Orbach, który następnie w pisywanych przez siebie listach zachęcał następne osoby do emigracji. Wyjaśniając bliżej, należy podkreślić,

że Dawid Grun, to późniejszy Dawid Ben Gurion, jeden z twórców państwa Izrael i premier pierwszego rządu tego państwa<sup>50</sup>.

Działalność "Poalej-Syjon" uległa znacznemu osłabieniu przed wybuchem pierwszej wojny światowej. Wynikało to z tego, że część jej przywódców wyjechała z kraju. Ponowne ożywienie partii nastąpiło dopiero pod koniec wojny, kiedy to na tle wielkich przemian, jakie dokonały się na terenie ziem polskich, doszło do ogólnego ożywienia życia organizacyjno-politycznego.

W tym czasie, partię tą łączyły dość ściśle związki z Polską Partią Socjalistyczną. Zaczątek tej współpracy nastąpił jeszcze na sierpniowej naradzie Polskiego Związku PPS z 1906 r., na którą partia ta wysłała swojego przedstawiciela. Ten trend utrzymał się i w latach następnych. Nie można tego z kolei powiedzieć o innych partiach żydowskich, łącznie z BUNDEM, które rzadko współdziałały z polskimi ugrupowaniami politycznymi w Płocku. Do takich wspólnych wystąpień doszło jedynie 30 października 1905 r. w z związku wydaniem przez władze manifestu o utworzeniu o ograniczonych ugrawnieniach Dumy oraz w wystąpieniach z początków listopada tego roku, kiedy to w ramach ogólnokrajowego protestu, domagano się pełnych rewindykacji politycznych w Królestwie. Wtedy to z protestami wystąpiły dosłownie wszystkie miejscowe orientacje. Ugrupowania żydowskie oraz działacze żydowski działający w szeregach PPS występowały wspólnie, odcinając się zdecydowanie od działaczy endeckich, którzy w tych burzliwych dniach w Płocku urządzali oddzielne konkurencyjne manifestacje. Przez te dwie odmienne orientacje polityczne były zresztą zgłaszane odmienne postulaty polityczne. Podczas, kiedy przedstawiciele partii robotniczych, jak np. Celina Kempner, Juliusz Golde, Lucjan Altberg, czy wreszcie Mossakowski zgłaszając w imieniu świata pracy postulaty społeczne, łączyli je z kwestią pełnych rewindykacji politycznych dla całego społeczeństwa,

to odmienne stanowisko zajęła endecja. Reprezentujący ją Aleksander Maciesza, Aleksander Majdecki i Jan Święcicki uznali manifest jako zapowiedź przemian, które w rezultacie zapewnią Królestwu autonomię oraz wzywali wszystkie siły polityczne do skupienia się wokół tego programu.

W następnych latach partie żydowskie solidaryzowały się z PPS zawsze tam, gdzie były organizowane wiece, manifestacje lub strajki. Po roku 1907 intensywność ich wyraźnie zmalała. Przyczyną była postępująca ogólnie stagnacja, która praktycznie dotyczyła wszystkich kierunków politycznych. Inną sprawą było ogólne znużenie społeczeństwa, spowodowane najczęściej brakiem realnych perspektyw na odmianę, a także represje, których nie szczędził carski aparat bezpieczeństwa.

Przypomnijmy, że kiedy prawodawca francuski wydawał jeszcze w 1791 r. dekret emancypacyjny dotyczący Żydów, to oceniając go z dzisiejszej perspektywy wydaje się, iż trafił wówczas w sedno jednego z podstawowych zagadnień z tzw. kwestii żydowskiej. Wychoząc bowiem z założenia, że Żydzi nie są narodem, lecz stanowią związek religijny niczym nie różniący się od innych związków religijnych, np. chrześcijańskich określił, że Żydzi urodzeni i osiedleni we Francji, są Francuzami wyznania mojżeszowego. Powyższe prawodawca uzasadniał tym, że proklamowane prawa człowieka są niezbywalne i jako takie nie są one powiązane z przynależnością do jakiegokolwiek religii. Oczywistym następstwem tego faktu stała się asymilacja. Emancypacji Żydów zwykle towarzyszyło zniesienie autonomii żydowskiej, opartej jeszcze na średniowiecznym ustawodawstwie, które uznawało Żydów za obcych. Przez dziesiątki lat emancypacja objęła praktycznie całą Europę, z wyjątkiem imperium rosyjskiego. Niebawem, jak się okazało, podejmowane próby emancypacji nie rozwiązały wszystkich zagadnień z tzw. kwestii żydowskiej.

#### PRZYPISY:

<sup>1</sup> R. Kołodziejczyk, R. Gradowski, Zarys dziejów kapitalizmu w Polsce. Warszawa 1974, s. 240.

<sup>2</sup> W. Wakał, Rozwój narodowości polskiej. Cz. 2. Warszawa 1917 s. 54-57.

<sup>3</sup> P. Wróbel, Zarys dziejów Żydów..., s. 28.

<sup>4</sup> Tamże, s. 25-26.

<sup>5</sup> A. Haffka, Żydowskie stronnictwa polityczne w Polsce Odrodzonej, [w:] Żydzi w Polsce Odrodzonej, t. 2, Warszawa [b.r.], s. 249, 252.

<sup>6</sup> P. Wróbel, Zarys dziejów Żydów na ziemiach polskich w latach 1880-1918. Warszawa 1991, s. 26-27; T. Jęsek e-C h o i ń s k i, Historia Żydów w Polsce. Warszawa 1919, s. 247-248, 331.

<sup>7</sup> Działo się to na terenie szkoły zwanej od nazwiska Poznańskiego, którą tenże założył wspólnie z gminą żydowską w Warszawie. Żydowską Organizację Socjalistyczną założyli b. "proletariacy" Izidor Fatersohn "Litwak" Pasarewski, Szoul Degentisz, Auerbach (Cham), Montlak, Bassel, Blumowicz, Dawid Perlmutter i inni. Ścisłą współpracę z PPS organizacja zawiązała dopiero poprzez cieszącego się zaufaniem partii Kazimierza Róga (ps. Marian Antoniewicz). Partia, która miała charakter autonomiczny, dosyć szybko zdobywała wpływy

w różnych miastach. Jednocześnie opowiadała się za jednością całego ruchu robotniczego. W 1895 r. zorganizowała pierwszy strajk w Białymstoku w następstwie którego, na równi z chadekami uzyskano 12-godzinny dzień pracy. Wiele też skutecznych akcji strajkowych przeprowadzono w lipcu 1897 r. W latach 1895-1896 doszło do konfliktu z żydowską inteligencją przybyłą do Warszawy z Rosji, która z kolei wniosła ideę utworzenia niezależnej socjalno-demokratycznej partii żydowskiej. Rozpoczęło to walkę PPS z żydowskimi z Rosji, o wpływy wśród ludności żydowskiej w Królestwie. Pepesowcy nie posiadali środków na propagandę swych założeń, a więc na wydawnictwa propagandowe i broszury, które byłyby pisane w języku żydowskim. W rezultacie "Litwacy" zaczęli wdzierać się na pozycje pepesowskie, a co więcej zwalczać PPS. Podjęte w 1896 r. w Wilnie przez PPS próby porozumienia się z "Litwakami" odnośnie wspólnego działania, nie powiodły się. Badający bliżej te sprawy M. Kaufman pisał, że gdyby w tym okresie PPS miała możliwość wydawania pism w języku żydowskim, to najprawdopodobniej nigdy nie doszłoby do powstania BUNDU. Dopiero w 1898 r. PPS zaczęła wydawać w języku jidysz "Der Arbeiter", który był drukowany w Londynie. Niebawem też przystąpiono do drukowania innych



wydawnictw w języku żydowskim. Masowe aresztowania jakie nastąpiły w 1899 r. spowodowały wyeliminowanie z działalności całego aktywu partii. W rezultacie organizacja musiała wstrzymać dotychczasową działalność. M. K a u f m a n (M o j s j e M e z r y c z e r), Początki roboty żydowskiej w PPS, "Niepodległość" 1933, t. 7, z. 3(17) s. 335-350.

<sup>8</sup> P. W r ó b e l, Zarys dziejów Żydów..., s. 23-24.

<sup>9</sup> Wyjaśnijmy, że jeszcze wiele lat wcześniej, między Narodną Wolą i "Proletariatem" została zawarta umowa która zakładała, że z chwilą wybuchu rewolucji w Rosji, Polska będzie wyłącznie sama decydować o swoich losach. Było w tym wyrażone w formie zarodkowej przyszłe stanowisko PPS. Narodna Wola uważała Wileńszczyznę za terytorium rosyjskie. Z tej racji, "Proletariat" przeciwdziałając stanowisku rosyjskiemu, zalecił utworzenie tam odrębnej żydowskiej organizacji socjalistycznej. Wykonawcą tego był płocczanin Aleksandec Dębski (1857-1935), pełniący wówczas jedną z czołowych ról w "Proletariacie". W tych właśnie okolicznościach, z którymi Dębski zapoznał Ludwika Krzywickiego, ten ostatni doszukiwał się genezy BUNDU. L. K r z y w i c k i, Wspomnienia. Warszawa 1957, t. 1, s. 274.

<sup>10</sup> P. W r ó b e l, Zarys dziejów Żydów..., s. 25.

<sup>11</sup> A. H a f f t k a, Żydowskie stronnictwa polityczne... s. 275.

<sup>12</sup> Tamże, s. 251.

<sup>13</sup> I. Griunbaum był wybrany posłem do Sejmu Ustawodawczego w 1919 r., a następnie do trzech kolejnych sejmów tj. w roku 1922, 1928 i 1930: I. l h n a t o w i c z, Vademecum do badań nad historią XIX i XX wieku. Warszawa 1971, s. 108, 113, 120, 127.

<sup>14</sup> S. G r i n s z p a n, Żydzi w Płocku, s. 107.

<sup>15</sup> Z ustaleń Z. Kornackiej z 1936 r. wynika, to Biblioteka "Hazomir" była jedną z trzech istniejących wówczas żydowskich bibliotek w Płocku. Ogółem liczyła 6215 tomów. Wysuwało to ją na trzecie miejsce pod względem ilości tomów, tuż po Bibliotece im. Zielińskich TNP w Płocku i Bibliotece Seminarium Duchownego w Płocku. W liczbie tej beletrystyka i dzieła naukowe w języku polskim stanowiły 3169 tomów. 2066 tomów było napisanych w tzw. "żargonie", czyli języku jidysz. Resztę tomów stanowiła literatura napisana w języku hebrajskim. Ten ostatni dział był prowadzony dla osób udających się na emigrację do Palestyny, które musiały poznać język ojczysty. Biblioteka była ogólnodostępną i miała ok. 350 stałych czytelników, głównie wśród młodzieży szkolnej i pozaszkolnej. Wypożyczanie książek było darmowe, co ją na tle ówczesnych praktyk wyróżniało. W dwudziestoleciu międzywojennym istniały w Płocku jeszcze dwie mniejsze biblioteki żydowskie. Pierwsza była własnością stowarzyszenia "Augdas Izrael". Druga nosiła nazwę "Biblioteka Żydowska im. Szymona Anskiego. Siedziba jej znajdowała się przy ul. Sienkiewicza 28 w Płocku. Z. K o r n a c k a, Stan bibliotek i czytelnictwa w Płocku, "Życie Mazowsza" 1935, nr 6, s. 164: J. Z a ł ę c z n y, Kilka uwag na temat płockiej gminy żydowskiej w dwudziestoleciu międzywojennym. "Notatki Płockie" 1984, nr 1-2, s. 25.

<sup>16</sup> S. G r i n s z p a n, Żydzi w Płocku..., s. 103.

<sup>17</sup> J. Z a ł ę c z n y, Kilka uwag..., s. 24-28.

<sup>18</sup> W chwili zajęcia Płocka przez hitlerowców w 1939 r. Biblioteka "Hazomir" została przez nich zamknięta. Najprawdopodobniej okupant zdawał sobie sprawę z jej wartości, skoro opiekę nad nią przejął ustanowiony specjalnie pełnomocnik. Dalszych jej losów nie znamy, choć wiemy, że częściowo została rozgrabiona lub zniszczona. Dzięki bohaterstwu kilku Płocczan-Żydów, mimo nadzoru udało się ukryć w nieznanym miejscu 500 najstarszych i najwartościowszych staroduków. Po wojnie na strychu budynku Synagogi w Płocku odnaleziono 20 rodaków biblijnych oraz ok. 2000 ksiąg rabinistycznych.

Nie wiadomo, czy stanowiły one część Biblioteki, "Hazomir", czy też były własnością Synagogi. Polskie władze administracyjne Płocka przekazały te ocalone zabytki kultury religijnej władzom żydowskim w Polsee. S. G r i n s z p a n, Żydzi w Płocku..., s. 329, 357; A. J. P a p i e r o w s k i, Geneza Biblioteki im. Zielińskich TNP w świetle dokumentów Towarzystwa... "Notatki Płockie" 1998, nr 4, s. 26.

<sup>19</sup> S. G r i n s z p a n, Żydzi w Płocku..., s. 107-111.

<sup>20</sup> "Echa Płockie i Łomżyńskie" 1902, nr 8, s. 2.

<sup>21</sup> S. G r i n s z p a n, Żydzi w Płocku..., s. 117.

<sup>22</sup> "Echa Płockie i Łomżyńskie" 1902, nr 8 s. 2.

<sup>23</sup> P. W r ó b e l, Zarys dziejów Żydów..., s. 27.

<sup>24</sup> Do 1904 r. obowiązywały również ograniczenia prawne w stosunku do przedstawień teatralnych. Żydzi omijali ten przepis wystawiając sztuki w języku niemieckim. Zakaz dotyczył również używania w druku języka hebrajskiego. M. R i n g e, Ustawodawstwo Polski Odrodzonej w stosunku do żydowskiej mniejszości narodowej, [w:] Żydzi w Polsce Odrodzonej..., s. 235.

<sup>25</sup> S. G r i n s z p a n, Żydzi w Płocku..., s. 260.

<sup>26</sup> Do celów biograficznych tej wybitnej działaczki warto nadmienić, że zbiegła ona o Prus. Aby uniknąć ekstradycji do Królestwa, zawarła fikcyjny związek małżeński z dr. Emilem Gasparrim, przez co uzyskała obywatelstwo pruskie. Gubernator Martynow do naczelników powiatów w sprawie Estery (córci Beniamina) Golde do Wschodniej Syberii. H. Rappaport, Narastanie rewolucji w Królestwie Polskim 1900-1904. Warszawa 1960, s. 228-229.

<sup>27</sup> Początkowo działał na terenie Płocka, gdzie bez wątpienia należał do czołowych miejscowych aktywistów PPS. W latach późniejszych przebywał w Rosji. Po przewrocie bolszewickim został tam działaczem komunistycznym. Pracował jako dziennikarz w redakcji "Prawdy". Był on propagatorem osadnictwa żydowskiego na Krymie i w Bibrobidżanie. Optował również za utworzeniem autonomicznej republiki żydowskiej. Dalsze jego losy pozostają nieznane. Zob. S. G r i n s z p a n, Żydzi w Płocku..., s. 28, 133.

<sup>28</sup> T a m ż e, s. 28; H. D ą b r o w s k i, Gumplowiczowa Cecylia. "PSB" 1960-1961, s. 157-158.

<sup>29</sup> S. G r i n s z p a n, dz. cyt., s. 145.

<sup>30</sup> K. A s k a n a s, Paweł Lawison-Łapiński działacz ruchu robotniczego (1879-1937), "Notatki Płockie" 1985, nr 1, s. 34-36.

<sup>31</sup> S. G r i n s z p a n, Żydzi w Płocku..., s. 127-128; APP sygn. 96, Płocki Gubamialny Zarząd Żandamerii PGZZ, t. 17, k. 2.

<sup>32</sup> Gubernator płocki P. Ślepcow do warszawskiego generał-gubernatora M. Czertkowa o znalezieniu w Płocku odezw PPS i SDKPiL oraz czerwonego sztandaru. Narastanie Rewolucji w Królestwie Polskim 1900-1904. (Oprac. H. R a p p a p o r t) Warszawa 1960, s. 521.

<sup>33</sup> J. S o b c z a k, Walka rewolucyjna w latach 1905-1907 na Mazowszu, [w:] Rewolucja 1905 -1907 na Mazowszu i Podlasiu. Warszawa 1968, s. 52-53.

<sup>34</sup> "Kurier Mazowiecki" 1937, nr 110, s. 2.

<sup>35</sup> APP PGZZ, sygn. 61, k. 124.

<sup>36</sup> Listy Feliksa Dzierżyńskiego, "Z Pola walki". Moskwa 1931, nr 11-12, s. 139.

<sup>37</sup> S. G r i n s z p a n, Żydzi w Płocku..., s. 126.

<sup>38</sup> Władze uważały 17-letniego wówczas Grossmana za autora ulotek, które w imieniu BUNDU były rozpowszechniane w Płocku. APP PGZZ, sygn. 61, s. 267-268.

<sup>39</sup> W początkowej działalności SDKPiL daje się zauważyć pewną ewolucję działania. W 1903 r. partia ta domagała się, oprócz obalenia caratu, wolności zwoju strajków, czyli koalicji, wolności zgromadzeń, słowa, druku, agitacji, bezpłatnej i obowiązkowej nauki ogólnej, zwołania Zgromadzenia Ustawodawczego, utworzenia autonomii krajowej i narodowej. W

listopadzie 1905 r. widząc w tzw. dniach wolnościowych ogromne przywiązanie mas robotniczych do hasel narodowych i niepodległościowych, żądania swe ograniczała jedynie do autonomii narodowej, a nie politycznej. W tym też sensie opowiadała się za uznaniem jedności imperium rosyjskiego. W 1906 r. SDKPiL stała się częścią składową Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji. Fakt fuzji SDKPiL z socjaldemokratami rosyjskimi, Zarząd Główny SDKPiL usiłował ukryć przed polską opinią społeczną. Ujawnienie tej sprawy dokonano się dzięki BUNDU. Zob. Nasze dążenia polityczne. "Czerwony Sztandar" 1903, nr 3, s. 1-2; R. L u k s e m b u r g, Czego chcemy. Narastanie rewolucji w Królestwie Polskim 1900-1904 (oprac. H. R a p p a p o r t) Warszawa 1960, s. 877-878; H. W e r e s z c z y c k i, Historia polityczna Polski 1864-1918. Wyd. 2. Wrocław-Warszawa-Kraków- Gdańsk-Łódź 1990, s. 221; "Robotnik" 1906, nr 100, s. 3.

<sup>40</sup> T a m ż e, s. 275.

<sup>41</sup> T a m ż e, s. 260.

<sup>42</sup> T a m ż e, 260-262.

<sup>43</sup> J. P r z e d p e ł s k i, Żydzi płoccy..., s. 168.

<sup>44</sup> APP sygn. 96, Płocki i Sierpecki Powiatowy Zarząd Żandarmerii (PSFZZ), k. 25-27.

<sup>45</sup> APP PGZZ, sygn. 70, k. 84.

<sup>46</sup> J. P a j ą k, Organizacje bojowe partii politycznych w Królestwie Polskim 1904-1911. Warszawa 1985, s. 187-188.

<sup>47</sup> S. G r i n s z p a n, Żydzi płoccy..., s. 121-122.

<sup>48</sup> "Echa Płockie i Łomżyńskie" 1907, nr 13, s. 2.

<sup>49</sup> S. G r i n s z p a n, Żydzi płoccy..., s. 266-267.

<sup>50</sup> T a m ż e, s. 265; H. P i a s e c k i, Śladami Polskiego Związku Socjaldemokratycznego Poalej-Syjon w latach rewolucji 1905-1907, "Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego" 1987, nr 2, s. 50-51.